

# KURJER LUDOWY

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do czasu, lub z przesyłką pocztową 1 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 82.218.

Opłata pocztowa, ubezpieczona ryzykiem, Redakcja zgłoszeń niezamierzonych nie zwraca. Administracja nie utrzucająca zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrów 1-zapłaty w teście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji 20 proc. drożej. Zagran-  
iczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia epitrowe i labiryntowe 50 proc. drożej. Eklud ogłoszeń w teście i za tekstem  
6-ciosopłowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do ogłoszeń. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## IMPONUJĄCY OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

### W STOLICY

WARSZAWA. — Wczoraj stolicę uroczyście obchodziliśmy 16-ty rocznicę odzyskania niepodległości. W godzinach rannych w świątecznych wszystkich wyznaniach odbyły się uroczyste nabożeństwa.

### UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KATEDRZE

O godzinie 10 rano w katedrze św. Jana uroczysta msza celebrowana w świątyni dominikańskiej J. E. ka. kardynał Kalwowski.

Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, marszałekowski i senatu, korpus dyplomatyczny, prezes NIK, polowia i senatorowie, generałowie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, ponadto szereg delegacji, stowarzyszenia i organizacje wojskowych z 63 r., oraz tłumy wiernych.

### REWJA NA POLU MOKOTOWSKIM

Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości była wielka rewja wojskowa na polu Mokotowskim. O godzinie 10.40 dokonał przeglądu wszystkich oddziałów ówca O.K. gen. Harnusiewicz. Po przeglądzie oddziały wojskowe, na dany sygnał, przegrupowały się do defilady. O godzinie 10.50 tłumy publiczności napłynęły na pole mokotowskie.

Na trybunach zasiadli prezes rady ministrów w otoczeniu członków rządu, marszałekowski i senatu, polowia, członkowie i senatu, polowia

### Hold górników Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA. Delegacja górników w liczbie 220 osób z 50-ciu kopanymi zagłębią śląskiego, dąbrowskiego i kra-

senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych i t.d. Przychyli również generałowie z generałem Rydzem Smigłym na czele.

### MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA TRYBUNIE — NIECH ŻYJE!

O godzinie 11.30 przybył marszałek Piłsudski, który przeszedł przez trybunę wśród gromkich okrzyków „niech żyje!”, poczem stanął na specjalnie przygotowanej trybunie, odczytał program defilady. W chwili północy przy dźwiękach hymnu narodowego przybył prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty.

### DEFILADA

Na dany sygnał rozpoczęła się defilada. Przed trybuną, na której zasiadł Marszałek Piłsudski, padła komenda „baczność!” i zastandary pochylili się. Po zakończeniu defilady oddziały wojskowych przemarszerowały kompania policji państwowej, kompania straży więziennej, oddziały rowerystów i motocyklistów P.P., oddziały P.W., batalion św. strzelockiego, kole Jędrzej P. W. i t.d.

W czasie defilady nad lotniskiem krążyła eskadra samolotów wojskowych. Po zakończeniu rewji prezydent Rzeczypospolitej, po pośnięciu się z dostojnikami państwowymi, odjechał na samok przy dźwiękach hymnu narodowego.

W chwili północy opuścił plac rewji marszałek Piłsudski. Po rewji odbyły się wielkie akademie i obchody, zorganizowanych przez społeczeństwo.

Zarząd Główny Związku Reterwistów melduje pochwalnie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów

nej delegacji, delegacja przy dźwiękach „J. brzydą” przedzieliła przed frontem Belwedera.

O godzinie 15-jej górnicy w strojach górniczych z zapalonymi lampkami z głoszą orkiestrą i sztafetem przybyli na dziedziniec zamku, aby złożyć hold Prezydentowi Rzeczypospolitej. Do zabranych wyszedł Prezydent, orkiestra zagrała hymn narodowy.

Po przemówieniu Prezydent po dziękował za odwiedzanie, zaznaczył, że znowu ciężką pracę górników, docenia wależność górniczą i zachęca górników do dalszej pracy dla obrony ojczyzny. Górnicy wznieśli entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta.

### HOLD GÓRALI NA ZAMKU

WARSZAWA. Bawicą w Warszawie wiecystka górali z województwa

### DEKORACJA MIN. BECKA

WARSZAWA. O godzinie 17-jej prezydent udekorował ministra spraw zagr. Józefa Becka wielką wstążką orderu Odrodzenia Polski i powieści: Jest mi szczególnie miło wręczyć Ci, Panie Ministrze, odznakę wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta, bo w moich oczach Polska praca bardzo wydajnie przyczyniła się do wzmocnienia potęgi państwa. Po udekorowaniu prezydent

### Meldunek delegacji Zw. Reterwistów w Belwedrze

WARSZAWA. Wczoraj przybyła do Belwedera delegacja zarządu głównego zw. „reterwistów” z prezesem: min. Kosciakowskim i wpisali się następująco do księgi audjencjalnej:  
Zarząd Główny Związku Reterwistów melduje pochwalnie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów

krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego w liczbie 1000 przybyła wczoraj na zamek, aby złożyć hold prezydentowi.

O godzinie 16-jej prezydent przyjął delegację złożoną z 8 osób.

W imieniu mieszkańców ziemi Lemborko przemówił do prezydenta góral Krutka, wyrażając radość, że dane mu było złożyć hold najwzajemniejszej, silnikowi państwa, które z roku na rok potężnieje. Po rozmowie z delegacją, prezydent wyszedł na dziedziniec i przeszedł przed frontem górali. Po przegladzie znany rzeźbiarz Lucjan Dawydowicz złożył w imieniu ludności góralskiej wyrazy holdu i czci. Prezydent swywiecnie żegnany powrócił do swych apartamentów.

### Przebieg uroczystości listopadowych w kraju

Obchód święta niepodległości miał w całym kraju przebieg nierówny, uroczysty. W miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej odbywano nabożeństwa i katedrał wszystkich wyznani. W godzinach południowych urządzone były defilady wojskowe i organizacyj. W, których tłumnie zgromadziło obywateli witali gromkimi okrzykami.

W Toruniu wiceminister komunikacji Piłsudski dokonał otwarcia mostu imienia Marszałka Piłsudskiego. Most ten, jeden z większych, łączący Toruń z lewym brzegiem Wisły, na którym znajduje się główny dworzec kolejowy. Bezpłodnie potem odbyła się uroczystość poświęcenia budowy gna-chnemu domu społecznego, gdzie znaleź się pomieszczenia przeznaczone na miejscowej organizacji społecznej. Na zakończenie otwarcia została pomorska wystawa sztuki.

W Katowicach w obecności wojskowej postępowo wiedeń dom sportowy z trzech pięter, w którym są dwa wydane pomieszczenia zarządy wszystkich klubów, stowarzyszeń sportowych i wywołania fizycznego, strzelectwa, związku dziennikarzy sportowych i t.d. Po defiladzie odbyło się poświęcenie drugiej budowli domu oświatowego.

W Olsztynie przemianowano jedną ulicę na ul. wojewody Grydzkiego.

W Gdańsku wielu mieszkańców wywiesiło chorągwie narodowe. Również powiewały flagi na konsulatach radzieckich i w bankietach odbyła się akademie, w której wzięli udział miejscowa polowia, konsularz gen. R.P. Jędrzejko i „Wicher” i „Burza”.

### Zagranicą

Święto niepodległości było obchodzone bardzo uroczysto tak w kraju jak i zagranicę. Roszani po całej Europie Polacy w dniu tym manifestowali swą przywiązanie do kraju, składając na ręce polskich kierowników placówek dyplomatycznych i konsulów życzenia pomysłowego rozwoju ojczyzny i wyrazy holdu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

W Paryżu stowarzyszenia polskie zebrały się u stóp pomnika Mickiewicza, gdzie złożono wieńce, potem Polacy poszli na plac Zgody a polscy kombatanie złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. W Rzymie odbyły się uroczyste nabożeństwa i urządzone akademie, na której byli obecni ambasadorowie polscy, biskupi polscy z prymasem Hlondem i polowia.

W Pradze poseł Grybowski podejmował gości przybyłych w liczbie 500 osób.

Obecni byli przedstawiciele rządu, parlamentu, prezydenta miasta, sfer artystycznych, kulturalnych, prasy, korpus dyplomatyczny i kolonii polskiej.

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademie. Przedstawiciele armji rumuńskiej oraz organizacje młodzieży złożyły w poselstwo polskiemu iżecnik. Prasa rumuńska zamieszcza artykuły o Polsce.

O podobnych uroczystościach donoszą ponadto z Wiednia, Kopenhagi, Budapesztu, Genewy, Esasu, Strasburga.

W Rydze odbyło się w poselstwo uroczyste przyjęcie z udziałem 250 osób. Obecni byli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, wyższego duchowieństwa, przedstawiciele armji, kolonii polskiej. Radio letewskie urzędowo specjalną audyją.

W Warszawie uroczystości miały przebieg różnorodny. W tym roku wyjątkowo uroczyste.

Curiaonia rozpoczęła się w sobotę wieczorem oddaniem holdu zabitego królówi Aleksandrowi. Luk triumfalnie na placu Gwiazdy zamieniono na kaplicę żałobną. Pod łukiem ustawiono na obręcznych rozmiarów trójkoloryowych standardów wysoki katefalk, wokoło którego płonęło 6 wiełkich świec. U stóp katefalki na grobie Nieznanego Żołnierza płonęły znicze. Pod emblematami Jugosławji i Niemiecono nieszczęśliwie poległymi szablono króla, caki huk zaś oświetlono reflektorami.

W niedzielę o godzinie 10.30 a wojskowego kościoła garnizonowego wyruszył pochód uroczysty. O 10.55 przy-

### MANIFESTACJE NA PLACU ZGODY

„HERRIOT DO DYMISJI” — NIECH ŻYJE DOUMERHOU!

WARSZAWA. — W godzinach popołudniowych zebrało się przed Hotel de Paris, przy bulwarze Magdaleny około 500 osób, które wnosyły okrzyki, „Herriot do dymisji!”. Manifestowcy roprosowano Herriota nie było tam, ponieważ wyjechał do Lyons, w urzędnic tam obchód zawieszenia broni.

Organizacja „kryzys ognistej” uduła się przed dom byłego premiera Doumergue'a, gdzie na wesołanie pul-

### „Co nowego Panie Prezydencie?”



Zdjęcie ministra Flandrii, otoczonego przez dziennikarzy — przesłane drogą telegraficzną.

### Zamach na Czang-Kai-Szeka



Marszałek chiński Czang-Kai-Szek, cudem uciekł zamachu. Na specjalny poddigi, którym fechal, rzucano bomby, przyciem dwóch urzędników, jadących w jego bezpośrednim towarzystwie zostało zabitych.

## DEMARCHE RZESZY W SPRAWIE SAARY

### Opóźniona wizyta ambasadora Hoescha u ministra Simona

LONDYN. — We wtorek dnia 6 b. m. rząd niemiecki ogłosił w Berlinie komunikat, w którym omawiał, że ambasadorowiu von Hoeschowi u min. Simona. Min. Simon wznosił spotkanie ambasadorowiu Hoeschowi dopiero na dzień w polandzie.

Demarcho ambasadora niemieckiego była krótka i przedstawiona ustnie. Żadnego dokumentu pismennego przedstawicieli Niemiec nie pozostał.

Wobec udziwku rządu francuskiego, co do ewentualnego wyznaczenia wojska na terytorjum Saary na świadczenie przez niemiecki rząd spraw zagranicznych komunikatu o demarcho przed jej wyznaczeniem, dany wyraz

### Adwokat Sirkis zbiegł z więzienia

TALLIN. — Z więzienia tallińskiego uciekł przewodniczącym byłego związku kombatanów, adwokat Sirkis, główny oskarżony w majowym się odbył są kielka tygodni proceście członków tej organizacji. Sirkis, który znajdował się w więzieniu od 12-III r.b., wczoraj się

min. Simon nie sądził.

Demarcho zaznaczył, że uchwala rządu francuskiego jest nieprawa, albowiem powołał się na decyzję Rady Ligi Narodów, powziętą przy zupełnie innej okazji i w całkowicie odmiennych okolicznościach. Decyzja Ligi Narodów posiadała bezpośredni związek ze sprawą ewakuacji Nadrenji i nie może być wzięta za

podstawę w obecnych warunkach, gdy chodzi o plebiscyt w Saare. Demarcho wykazywał, że mimo to, że przekroczenie przez wojska francuskie granicy Saary, która pod względem prawno-państwowym stanowi terytorjum Niemiec, dopóki plebiscytowego stanu nie zmien, byłoby naruszeniem traktatu Łokarnenkiego i nakładalo na współorganizatorów tego traktatu obowiązek obrony granic Niemiec przed inwazją są strony Francji.

Min. Simon przyjął demarcho ambasadora niemieckiego do wiadomości i oświadczył, że rząd brytyjski jest roż wazny. Minister Simon powstrzymał się od jakichkolwiek uwag.

Miarodajne czynnikii Foreign Office podtrzymał, że rząd brytyjski uważa za demarcho niemiecką za niecelową i nie na czasie wobec czego nieprzywiąsuje do niej większej wagi.

### Rocznica zawieszenia broni w Paryżu

PARYŻ. — Rocznicę zawieszenia broni obchodzono we Francji w tym roku wyjątkowo uroczyste.

Curiaonia rozpoczęła się w sobotę wieczorem oddaniem holdu zabitego królówi Aleksandrowi. Luk triumfalnie na placu Gwiazdy zamieniono na kaplicę żałobną. Pod łukiem ustawiono na obręcznych rozmiarów trójkoloryowych standardów wysoki katefalk, wokoło którego płonęło 6 wiełkich świec. U stóp katefalki na grobie Nieznanego Żołnierza płonęły znicze. Pod emblematami Jugosławji i Niemiecono nieszczęśliwie poległymi szablono króla, caki huk zaś oświetlono reflektorami.

W niedzielę o godzinie 10.30 a wojskowego kościoła garnizonowego wyruszył pochód uroczysty. O 10.55 przy-

był pod pomnik Nieznanego Żołnierza prezydent Lebrun, gdzie już znajdował się rząd in corpore i korpus dyplomatyczny.

O godzinie 11 uczczono pamięć poległych minutą milczenia. W całym mieście samarz ruch.

Strzał armatni był sygnałem zakończenia tego milczenia. W kilka minut po 11-jej odbyła się przed prezydentem Lebrunem wspaniała defilada wojskowa.

Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono liczne wieńce. Marszałek Petain sapali znicze. Warty przy grobie polnił marynarze. Po południu przed grobem Nieznanego Żołnierza manifestowali kombatanie. Owal miało przybrać standardami o barwach francuskich i państw sprzymierzonych.



# Wybuch primusa ciężki wypadek służący

WILNO. Wczoraj w czasie rozpalania primusa przez służącą Felicję Silińska lat 46 (oparła 4) nastąpił wybuch materijki. Uderzenie na Mińskiej momentalnie stało w płomieniach też...

przy pomocy domowników zostało jej usięgnięte. Służącą z ciężkimi ranami twarzy, ręk i całego ciała odwieziono do szpitala św. Jakóba.

### KRONIKA WILEŃSKA.

**PONIEDZIEK**  
11 listopada  
5.10 - 12.11  
Jutro Siłniczek

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ URSB.

z dnia 11 listopada 1934 r.  
Ciśnienie średnie 160  
Temperatura średnia +7  
Temperatura najwyższa +10  
Temperatura najniższa +2  
Wiatr: południowo-wschodni.  
Tętno barom.: spadł  
Uwagi: chmurno.

**PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.**  
Rano chmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz. W ciągu dnia przejaśnienie. Dość ciepło. Slabe wiatry z południa i południowo-wschodu.

### MIĘSKA

Ze handlu w niedzielę. Wczoraj jako w niedzieli sprzedano w mieście 4 protokółów za handel w czasie nielegalnym.  
Dodatkę do podatku dochodowego. Magistrat otrzymał powiadomienie, że zgodnie z nowymi postanowieniami, jeśli na udział w opłacie z podatku dochodowego podatko-dawcy nie może liczyć na udział, je-śli chodzi o podatki do tego podatku: 10 proc. i kryzysowy.

### RÓŻNE

Stare pisemności. Wobec wy-sięgnięcia wstąpił do komisji, w której składzie ze 5-6 osób starszy typ (duża) wymienione są od państwa. Wypowiedzenie przez Bank Polski.  
Leczenie inwalidów. Według urzędowych spisów, na terenie województwa wileńskiego znajdują się obecnie 2500 inwalidów wojennych i wojen-kowych.

### TEATR I MUZYKA.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.**  
„Opatrz“ po omach propagandowych. Występy Janiny Kulczyńskiej. Piśń o Rodu. 8.15 w. koncert jesienny z udziałem Powiatowego Związku Operetki „Opatrz“ a i Kulczyńska i K. Dem-bowskiem w rolach głównych. Będzie to 38-ty koncert w tym cyklu.  
— A to po co?  
— Po pierwsze, mianem służby straż by służyć w Krystofa Funka, po drugie — aby naszyj się straszyć według reguł, wykładanych w pierw-tem lekturze przedmiotowej, a wtedy, mój drogi, bądźże nie wronił jechał na sawodny nieporządkiem...  
— Czego ci się zachwiała?  
— Czemu nie? Czyż nie mości się naszyj?  
— W lekturze przedmiotowej? — Nigdy!  
— A jednak pan von G. naszyj się!  
— Po pierwsze, nie jestem panem von G., po drugie, pan von G. uzył się na moim, ty zaś, dzięko Bogu, do-dajesz do ostatecznego stadium skotnia-nia; po trzecie, pan von G. jest Niemcem, a ty, o ile wiem, jesteś nie-pokończona z samego Carwołokajka-kiem i koniamy i jego okolic...  
— Cóż więc z tego?  
— A to, że owo lekturze przedmiotowej, które nazywa się pan von G. różnymi wstępnymi straszeniami, śmieje się, tak się naszyj, że zajmuję się, jak nie straszę, lecz i do ogona się-je do szczególności przedmiotowej.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY NAD WILNĄ

WILNO. — Wczoraj około godzi-ny 2 w nocy na ul. 1 Butejki uszyzno-ło nagłe strzał, a gdy położono na miejsce, zanalizowano wyloty ul. De-browskiego nad Wilną leżącą opier-kową z przostaloną głową. Niezna-jomy przez przybycie pomocy lekar skiej zmarł. Jak się potem okazało, tragicznie zmarły jest Stanisław Kowczyk, lat 27, biuralista, zamiesz-kały ostatnio w pobliżkim Czernym Dworze. Desperat zostawił list, w któ-rym powiadał, że odbiera sobie życie i prosi o oddanie pozostałych po nim rzeczy, pewnej pani.

**Do „Słowa“** agencji oraz wszelkie reklamy zaliczają BARDZO TANIO  
**BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE**  
Garańska 1, tel. 82.

### ZA KULISAMI EKRAŃU

Przychodzą do Redakcji komunika-cyjny różny film filmowy. Zachwili-finy, które będą wyświetlane w scenie, odsłaniają mniej lub więcej reze-wacyjne tajemnice wytwórni, informu-ją, reklamują, przygotowują grunt. — Często komunikat taki jest ceną po-mocy, dostarcza rzeczowych inform-a-cyj, ułatwia pracę recenzentów. Nie-kiedy jednak taki pan od pianisty kom-ponikarowca wpada w szal poetycki, zaczy-na improwizować i gramofonni. — „Wielki daniel nad brzegiem morza. Od balustrad rozpacza się nieogarniona dal bezkresów wódnych... (tętu tu). Szereki oddech przyrody? — Idzie od morza, idzie lawa. Lądzie jednak nie obłąka oddech przyrody (waga daniel). Okrzęta dema sobie wygrywa, a szal tańca za wrodziny szły zgrupowanym gościom. Zjawia się tancerka, wije się w pługach, w set-ko kartki się zmienia. To plynie le-niwa fala, to znów wzbija się w gró-ne balwany, które zniekształcają porzą-tek wytwórni, co na ich doświadczenie. Cały daniel przy zdumieniu i chłodnie mistrzym tańca, skrajność z oddzie-chem przyrody, który wrzeszcz prze-wal-ł balustradę danielowego.“

Dziękuję Bogu! A już zdawało się, że ten oddech przyrody nie przewal balustrad... Swoja droga jak to jednak proste i prawdziwe: balwany znie-czyły potanie wytwórni, co na ich drodze stanie.

Oryginał, oddech przyrody, skrajno-ści z „misterium“ tańca jest do o-bezbrania w Redakcji za opłatą 50 na fundusz wakacji z anulafetyzmem.  
Tad. C.

### Programy radiowe

WILNO  
**Poniedziałek dnia 12 listopada**  
6.45 Płecz. Muzyka. Gimnastyka, Muzyka, Dzień por. Muzyka, Chwilka pan domu.  
7.50 „Jak należał obchodzić rocznicę imienin“ nagły.  
13.57 Czas.  
12.00 Hcjnal.  
12.05 Wiad. meteor. 12.10 Muzyka lek-ka. 13.00 Dzień por. 13.05 Muzyka ope-rowa (płyty), 15.30 Wiad. eksport. — 15.35 Codz. odz. pow. 15.45 Muzyka popularna. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 Lekcja niemieckiego. 17.00 Recje-kiłł spiewaczy. 17.25 „Opłaczność im-ry“ rodzin lekcyjny — pog. 17.35 „Szczegółowe jezioro w Różnowie na Du-żajki“ — odzyczy. 18.00 Koncert rek-lamowy. 18.05 Z litewskich spraw ak-tualnych. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Maly Ziek“ — opowiadanie dla dzie-ci starszych. 19.30 „Dzień w Chicago“ — 19.50 Wiad. sport. 19.55 Wit. wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Na Syberii“ — odzyczy. 22.00 Skrzyńka pocztowa. 22.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

### WARSZAWA

Wtorek, dnia 13 listopada  
6.45 „Kiedy rano wstają zorze“ 6.48 Płyty. 7.07 Gimnastyka, 7.15 Płyty 7.25 Dzień por. 7.35 Płyty, 7.40 Chwil-ka pan domu. 8.00 Koncert reklamowy. 12.00 Wiad. sport. 12.03 Wit. wiad. sport. 12.05 Wiadomości meteor. 12.10 Przegląd prasy. 12.45 Koncert zespołu H. Adamskiej i Groszmanowej. 12.45 „W piece się pali“ — obrazek dla dzie-ci pióra E. Zaremby. 13.05 Dziennik Popołudniowy. 13.30 D. c. koncert. — 13.50 Wiad. sport. 13.55 Wit. wiad. sport. 14.05 Wiadomości meteor. 14.10 Przegląd prasy. 14.45 Koncert zespołu H. Adamskiej i Groszmanowej. 14.45 „W piece się pali“ — obrazek dla dzie-ci pióra E. Zaremby. 15.05 Dziennik Popołudniowy. 15.30 D. c. koncert. — 15.50 Wiad. sport. 15.55 Wit. wiad. sport. 16.05 Wiadomości meteor. 16.10 Przegląd prasy. 16.45 Koncert zespołu H. Adamskiej i Groszmanowej. 16.45 „W piece się pali“ — obrazek dla dzie-ci pióra E. Zaremby. 17.05 Dziennik Popołudniowy. 17.30 D. c. koncert. — 17.50 Wiad. sport. 17.55 Wit. wiad. sport. 18.05 Wiadomości meteor. 18.10 Przegląd prasy. 18.45 Koncert zespołu H. Adamskiej i Groszmanowej. 18.45 „W piece się pali“ — obrazek dla dzie-ci pióra E. Zaremby. 19.05 Dziennik Popołudniowy. 19.30 D. c. koncert. — 19.50 Wiad. sport. 19.55 Wit. wiad. sport. 20.05 Wiadomości meteor. 20.10 Przegląd prasy. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Na Syberii“ — odzyczy. 22.00 Skrzyńka pocztowa. 22.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

### CASINO I ROXY

Dziś najnowy film reżyserski tyzmasz. Wzrost 80 i 82 w 8 i 9 o 2. Kolosalny tyzmasz reżyserski Szczyt morza kr w w żyłach. Film dla ludzi a silnych nerwach! Seans: 4, 6, 8 i 10 wcz. Wklicke: Grotzkie dwi-tyzmasz. W. S. VAN DYKE p. l. „SKIN“.

### UCIEKNIERZY

**Harold Lloyd**  
„KINOMANJK“  
Balcon 25 gr.  
Kred. honor. 10 k. (dodk.)  
Wielki tyzmasz „KINOMANJK“  
Nadprogram: Nowyżyty „Ślady i ślidy“ w rol. gl. Kza Maynard oraz sprytny biały Teron.

### PAN

Z powo-OGROMNIEGO POWODZENIA sojety zatrzymane przez na dziś re-ktorowy film „WIELKA PARADA“ FRANKISKA GAAL. Dla miłośnicy dozwolony j. l. p. o. m. e. j. a. l. Film, który wywołuje chęć, wspaniałą, pięknością nie wszystkie dają-ćnia widzenie „Melodie cygańskie“ Szczęśliwy jutro.

### Wobec niebywałego po-

wodzenia **WIKTOR LIND** leszczesz **NĘDZNYCY** Pocz. 0 4 oj Ost. 10 12

### Kupno i Sprzedaż

KUPIMY tokarkę do obróbki drzewa i metalu w bardzo dobrym stanie dla celów szkolnych. Zgłoszenia pod „Nabwchmiast“.

### Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój dla samotnego(iej) z niepełnym wej-ściem, ze wszystkimi wygodami i użytecznością telefonu. Antokoł-ka 50, m. 2, tel. 794. Oglądać można od 9-10 rano, albo od 3-6 ppoł.

### PLANINO

dobrze utrzymane kupie okazynie za niewygórowana cena. Oferty tylko piśmienne: Wil-ńskiego 4-5.

### MIESZKANIE

do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami na 1 piętrze, ul. Biłostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Mostwiłkowskiej.

### RADJO

(detektor z głośnikiem) doskonałe odbierające stacje miej-scowe, niewymagające żadnych kosztów sprzedam okazynie. Pił-śudzkiego 10-5, w godz. 20-21.

### MIESZKANIE

do wynajęcia 3 poko-ki w byłej Kolonii Mostwiłkowskiej.

### TANIO

produkty rolne na zimę: kaszpa, kartofle, buraki i in. z m. jaskuła br. J. Tyskiewiczka. Zygmunowska 6-1, tel. 7-50.

### Poszukujący pracy

BIEGŁY stenograf, chemicy a prac. biurowa a handlowa poszu-kuje zajęcia. ew. korepetycje przedmiotów handlowych, naj-chętn. w godz. popołudn. Łaska-wo zgłoszenia pod „Solidny“.

### Praca zaofiarow.

KUCHARKA bardzo dobra, s praktyką znajduje zajęcie w pensjo-nacie. Zgłoszenia z żądaniem wy-nagrodzenia do Administracji pod „Solidność“.

### Różne

NA LITWIE przesyła szybko do-teknięcie biuro L. Faic, Rigst, Post-fakcja 511. Przy zaplanykach do-lączający znaczek 60 gr. na odpow-iedź.

### Nauka

DYREKCYJA Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. i L. M. prz. gim. Zymn. Augusta w Wilnie podaje do wiadomości, że wykłady na kursie wyższym i niższym odbywają się normalnie w godz. 17-21. Kierownik Kursów przyjmuje w tym-że lokalu w godz. 17-18.

### Praca zaofiarow.

KUCHARKA bardzo dobra, s praktyką znajduje zajęcie w pensjo-nacie. Zgłoszenia z żądaniem wy-nagrodzenia do Administracji pod „Solidność“.

### Lekarze

Doktor **BLUMOWICZ** ChOROBY skrośne, weneryczne i moczow-owe. Wiekła 21, tel. 921. Przyj-muje od 9-1 i 3-8.

### Praca zaofiarow.

KUCHARKA bardzo dobra, s praktyką znajduje zajęcie w pensjo-nacie. Zgłoszenia z żądaniem wy-nagrodzenia do Administracji pod „Solidność“.

**JAK TWORZYŁO SIĘ W MIEŚCIE N. TOWARZYSTWO MYŚLIWIECKIE...**  
(wtedy przedkład z rozsyłki opowiadani N. Wierzbickiego: „Przyroda i ochot-ki“, październik 1922).  
— A to po co?  
— Po pierwsze, mianem służby straż by służyć w Krystofa Funka, po drugie — aby naszyj się straszyć według reguł, wykładanych w pierw-tem lekturze przedmiotowej, a wtedy, mój drogi, bądźże nie wronił jechał na sawodny nieporządkiem...  
— Czego ci się zachwiała?  
— Czemu nie? Czyż nie mości się naszyj?  
— W lekturze przedmiotowej? — Nigdy!  
— A jednak pan von G. naszyj się!  
— Po pierwsze, nie jestem panem von G., po drugie, pan von G. uzył się na moim, ty zaś, dzięko Bogu, do-dajesz do ostatecznego stadium skotnia-nia; po trzecie, pan von G. jest Niemcem, a ty, o ile wiem, jesteś nie-pokończona z samego Carwołokajka-kiem i koniamy i jego okolic...  
— Cóż więc z tego?  
— A to, że owo lekturze przedmiotowej, które nazywa się pan von G. różnymi wstępnymi straszeniami, śmieje się, tak się naszyj, że zajmuję się, jak nie straszę, lecz i do ogona się-je do szczególności przedmiotowej.

— Ach, nie mów... Jednak — gdzie zamówić strzelbę?  
— We Francji. Many a nie są, więc będzie to nasza, w czasie.  
— Ze na nas, to tak, sam dobrze rozumiesz, ale we Francji dają jak-ież zamieszanie? Powiada, że w St. Etienne oszud siedzi na oszudzie...  
— To samo — Galand! Nie dopuszczaj-tesz na wystawę... Co się tyczy For-epagat? — To sam go widziałem w ro-bocie — niezłego sobie filant. Zresztą pomysłcie jeszcze o tem.  
— A do Prus podobaj? —  
— Za żadne skarby! Niesz zgina Prusy!  
— Zabników przy tych słowach ran-cił ze szkodą w kąt „Kiezonkowy roz-kład jazyd“?  
— Z przytoczonych przykładów wy-nika, jak dalece Piotr Iwanowicz był stanowiący i konsekwentny przy reali-zacji swych pomysłów. Szedł przed siebie nie bazując na przeszkodach i cofał się tylko wtedy, gdy argumenty con-tra przyniosły go swą logiką. Próca tego był przykły i heterogenalny; letwo-żość zaplanowania wytycha z sobą swą półkę rankiem dnia 27 września. W kontury, z pantoflem na jednej no-żce, gdyż zapomniał włożyć na drugą, to aktorom rannę łutę, niemyły i nieczyszczony, położył z apinialo do gabinetu, osiadł przy biurku i w ciągu kilku minut wygotował następujący projekt pisma okólnego:  
„W. P. I. Wiedzą, że W. P., jako namyślony i doświadczony myśliwy, de-ły do rozkwiś w naszym kraju zła-

chetnej rozrywki, jak się polowanie, ośmielał się zwrócić do Niego z upo-życzną prośbą o łaskawe przybranie do myślni 6-6 pułkownik. Podsz 6 w szerczerem w celu odnowienia kwestji utworzenia u nas w N. towarzystwa łowieckiego. Projekt statutu towarzy-stwa zostanie przez mnie do tego celu us przygotowany. Sądję, że kwestja dojrzała należeć i wierzę, że W. P., odzwana to podobnie jak ja, podobnie jak wstępnym, dla których wyśmiał „my-śliwy“ nie jest pustym dźwiękiem. Po-zwalam sobie przeto wyrazić nadzieję, że tym tylko stanie się W. P. wzywkim szlachetnym. Towarzystwa ophajemych składki w określonej wysokości, i ko-zytających przede i odpowiedzialności wprawek, lecz że jako człowiek i przedwień żalełach umyka, przyjmie W. P. żywy udział w organizacji zrzeszenia, przysięgnając się do rozwoju wspólnej sprawy przez badanie jej podmiotowo ze strony przedmiotowej i dając drogę nadziei, zdrowej wazszehi stronnej krytyki do jak najbardziej szlachetnego i doświadczonego przyro-żowania naszego statutu. Ośmielał się dodać, że po skróceniu posiadaniem osoby żyjącej, może zapraw w wintu-żajda u mnie wszelkie potrzebne w tym względzie przygotowania.“  
W tem miejscu Piotr Iwanowicz zatrzymał się. Chciało mu się bardzo dodać jeszcze, że będzie uważał sobą za zaszczyt podjęć p. przysyłanych członków wiecierza, jednak wstrzymy-wał go myśl: — a jeżeli zbignie się byłby tylko myślny! Skąd wtedy wieszno

tyło naszyj? — Po dojrzałym namyśle postanowił nie nie wspominać o ko-żalcy, zaś na wszelki wypadek zdecy-dował się kupić funt kiełbas, parę śledzi królkowych, no i pudełko ar-dynek; co do poręgek trzymał, to wódka w odpowiedniej ilości rozumi-ła się sama przez się.  
— Dam im herbaty — myślał: — można będzie dodać trochę rumu... A może lepiej nie dodawać: chłop, jak dęby, zwieszca się charakterem. Dam im rumu, a — kto wie! — gotowi będą, zamienit posiadzenia, szczęść się wazem.  
Jednak — trzeba dodać rumu, koniecznie trzeba! — zrobił nagłe za-bników nieoczekiwana konkluzja: co powiada „akners“, powiada „pota-łował paru rabił“... Dodam rumu, niech ich wstępnym dojabł!  
Raz jeszcze odzwalił projekt okólni-ki. Był już zupełnie zadowolony, chociaż trwał przy jego ironicz wazry „podmiotowo ze strony przedmiotowej“ i dając drogę nadziei, zdrowej wazszehi stronnej krytyki do jak najbardziej szlachetnego i doświadczonego przyro-żowania naszego statutu. Ośmielał się dodać, że po skróceniu posiadaniem osoby żyjącej, może zapraw w wintu-żajda u mnie wszelkie potrzebne w tym względzie przygotowania.“  
W tem miejscu Piotr Iwanowicz zatrzymał się. Chciało mu się bardzo dodać jeszcze, że będzie uważał sobą za zaszczyt podjęć p. przysyłanych członków wiecierza, jednak wstrzymy-wał go myśl: — a jeżeli zbignie się byłby tylko myślny! Skąd wtedy wieszno

po mieście N., by niepokoił mnie-je-zy światek myśliwyk.  
Naszurzył rano do Zabnikowa wozdł Kostia Głobotow, bardziej zna-ny w mieście pod mianem „Kuznyk“. Był to młody, lecz wielce doświadczo-ny wjadca żywoły, uszący w swem arnie obzerną me najbarńozim-niejszych ideałów — od Desdemony skropiowejki do do handlarki ówa ranków — człowiek o szerkim gę-ście, którym obejmował świat cały w rzucie pionowym i poziomym, czło-wiek erudy i wzdwały na wszelkie przepawy inelajetywy społecznej, skro-ty tylko polozony były a perspektyw-ny z jakiegoś powiewu. Od dnia mroźna w ciągu lat trzynastu pięciu Kostia wiegł postanawiał ułatałować się, co mu się jednak nie udawało a różnym względów, przeważnie postronnych i od niego niezależnych.  
„Kuznyk“ wpał do gabinetu Za-bnikowa, przybrał pozę odpowiednią i rzekł:  
— Pójdź w me ramię!  
Zabnikow zmieszal się trochę.  
— Ty człowiek! — deklarował Kos-tia — tyż człowiek w najdoskonal-nyim znaczeniu tego wyrazu!... Co-prawda zawsze się o to poleżerowa-ć, lecz nie chciałam wypowiedzieć tego przedziwnego...  
— O co ci chodzi? — spytał wzm-iesz Piotr Iwanowicz.  
— Jakiś o co ci chodzi?! Data-tam dżab twój obłędki...  
(D. e. n.)

tyło naszyj? — Po dojrzałym namyśle postanowił nie nie wspominać o ko-żalcy, zaś na wszelki wypadek zdecy-dował się kupić funt kiełbas, parę śledzi królkowych, no i pudełko ar-dynek; co do poręgek trzymał, to wódka w odpowiedniej ilości rozumi-ła się sama przez się.  
— Dam im herbaty — myślał: — można będzie dodać trochę rumu... A może lepiej nie dodawać: chłop, jak dęby, zwieszca się charakterem. Dam im rumu, a — kto wie! — gotowi będą, zamienit posiadzenia, szczęść się wazem.  
Jednak — trzeba dodać rumu, koniecznie trzeba! — zrobił nagłe za-bników nieoczekiwana konkluzja: co powiada „akners“, powiada „pota-łował paru rabił“... Dodam rumu, niech ich wstępnym dojabł!  
Raz jeszcze odzwalił projekt okólni-ki. Był już zupełnie zadowolony, chociaż trwał przy jego ironicz wazry „podmiotowo ze strony przedmiotowej“ i dając drogę nadziei, zdrowej wazszehi stronnej krytyki do jak najbardziej szlachetnego i doświadczonego przyro-żowania naszego statutu. Ośmielał się dodać, że po skróceniu posiadaniem osoby żyjącej, może zapraw w wintu-żajda u mnie wszelkie potrzebne w tym względzie przygotowania.“  
W tem miejscu Piotr Iwanowicz zatrzymał się. Chciało mu się bardzo dodać jeszcze, że będzie uważał sobą za zaszczyt podjęć p. przysyłanych członków wiecierza, jednak wstrzymy-wał go myśl: — a jeżeli zbignie się byłby tylko myślny! Skąd wtedy wieszno